

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miście.

ROK XVII

NOWE MIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 7 STYCZNIA 1937.

N — Nr. 3

Przeludnienie wsi.

Obóz narodowy w samym zaraniu swego działania rozumiał dobrze, że w ludzie polskim istnieje siła niespożyta, że stamtąd można czerpać nowe wartości i moc narodową. Dlatego też twórcy obozu narodowego ze śp. Janem Popławskim na czele nieśli oświatę polityczną i gospodarczą wśród lud. Popławski w swoich pismach wyraźnie zaznaczał, że w wolnej Polsce lud musi zdobyć należne mu stanowisko. W oświadczeniach władz naczelnych Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego wyraźnie zaznaczano, że w uchwaleniu ustaw muszą być uwzględnione przede wszystkim interesy najliczniejszej warstwy narodu, tj. chłopstwa polskiego. Kiedy rozpoczęły się działania ruchów klasowych na terenie Polski, kiedy w Małopolsce zaczął uprawiać walkę klasową Stapiński, a w Kongresówce Miłgaj-Malinowski zaczął organizować „Zaraniarzy”, wówczas Popławski w „Polaku”, piśmie ludowym, w imieniu obozu narodowego oświadczył: „nie będziemy schlebiali masom ludowym, nie będziemy ich kupować dla Polski przez obietnice. Chcąc odrodzić i wydobyć z niewoli Polskę, zdążamy przez oświatę ludu do wolności, chcemy, aby chłop polski odegrał w tej walce należną rolę.

Wierni tym założeniom, nie możemy przypatrywać się i narzekać na karlenie narodu polskiego, fizycznie i moralnie, na niedojadanie młodzieży wiejskiej, a z powodu głodu — ułatwianie żydo-komunie wywrotowych kno-wań na wsi polskiej. Musimy z tą zmurą, jaką jest przeludnienie wsi, przeprowadzić bezwzględ-ną walkę. Nie licując się z nikim, kto schlebia obecnie masom ludowym, pamiętajmy, że lud polski jako najzdrowsza i najsiłniejsza warstwa narodu musi być dalej podstawą jego rozwoju, że tylko przez odrodzenie gospodarcze wsi idziemy do odrodzenia gospodarczego Polski i jej wielkości. Należy przeprowadzić szereg reform społecznych i gospodarczych, aby skutecznie zwalczać nędzę wsi.

Prowadzimy od kilku lat zdecydowaną i ostrą walkę o odzyskanie wsi, miast i miasteczek. Nie szczędząc ofiar, narodowej wywołali żywiołowy ruch na wsi polskiej, który ma za sobą tysiące nowych polskich warsztatów, tragedię Przytyka i Odrzywołu i wielką radość z powodu wyemigracji ostatniej rodziny żydowskiej z osady Przybyszew, ziemi grójeckiej, gdzie jeszcze kilkanaście lat temu mieszkało około 200 żydów. Prowadząc dalej walkę o odzyskanie Polski, uważamy, tak jak przy uchwalaniu reformy rolnej w Sejmie w 1924 r., że jest potrzebna naprawa ustroju rol-nego. Ziemia polska nie może być w ręku przybyszów, gdyż nie jest ona towarem, ale podstawą siły Polski. Ziemia, która jest w ręku Żydów i Niemców, przysłanych przez komisję kolonizacyjną do Polski, musi przejść w ręce ludu polskiego. Na wschodzie należy przyspieszyć stworzenie zdrowych kolonij polskich, szczególnie w tych powiatach, gdzie można przez parcelację poważnie wzmocnić żywioł polski. We wszystkich powiatach, gdzie są karłowate gospodarstwa, należy je z zapasu ziemi dworskiej zaokrąglić. Oszczędności, które ludność gromadzi w Kasach Komunalnych, powinny być przeznaczone na zorganizowanie taniego kredytu dla rolników, aby przez spłaty rodzinne ułatwić młodzieży wiejskiej emigrację do miast i nie robić dalszego podziału ziemi. Zmienić należy układy handlowe i wstrzymać przywóz do Polski surowców rolnych, bo to się przyczyni do wzbogacenia wsi, a posiadanie własnych surowców dla obrony państwa ma ważne znaczenie. Należy różniczkować tak gospodarke na wsi, aby zająć jak największą liczbę rąk robotnych. Wielki obcy przemysł nie może otrzymywać kredytów państwowych. Fabryki dla obrony państwa powinny powstawać w miejscach, odległych od granic i w tych powiatach, gdzie jest wielkie przeludnienie. Na wsiach należy popierać przemysł domowy, średnie i drobne warszta-

ty pracy muszą mieć opiekę państwa. Równocześnie należy przeprowadzić reformę i uproszczenie systemu podatkowego dla wsi, obniżenie podatków, a przede wszystkim samorządowych, gdzie trzeba usunąć niepotrzebną biurokrację, a posługiwać się pracą społeczną, obywatelską. Tylko tak pomyślane reformy i to równocześnie przeprowadzane, mogą naprawić stosunki gospodarcze wsi.

Nie można zwlekać. Z powiatów przeludnionych połowa młodzieży wiejskiej w wieku poborowym z powodu niedojadania fizycznie jest słabą i do wojska się nie nad je. Stan ten grozi skarleniem naszej rasy i zmniejszeniem przyrostu naszej ludności. Młoda wieś, pozbawiona chleba, ulega wrogim podszeptom. Dzieło gruntownej naprawy jest konieczne. K. Wierczak.

Układ angielsko-włoski został podpisany.

Rzym. 2 stycznia rano o godz. 10.30 ambasador brytyjski w Rzymie Sir Frick Drummond przybył do pałacu Chigi, gdzie odbył konferencję z ministrem spr. zagr. Ciano. W wyniku tej rozmowy oznajmiono w południe, iż gentleman-agreement włosko-angielski został podpisany.

W sprawie tej ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Minister spr. zagr. Ciano i ambasador brytyjski w Rzymie Sir Frick Drummond podpisali dziś rano w imieniu swoich rządów deklarację, mocą której rząd włoski i rząd brytyjski dokonywują wymiany zapewnień, dotyczących morza Śródziemnego. Tekst deklaracji zostanie ogłoszony w najbliższym czasie”.

Układ ten posiada tę podwójną wartość, że pozwala na zawarcie nowych układów włosko-brytyjskich, dotyczących różnych zagadnień, będących w zawieszeniu, a ponadto pozostawia otwarte drzwi dla układów Włoch z innymi państwami, położonymi nad morzem Śródziemnym.

Z powodu rezolucji o powrót Witosa wyrok uniewinniający sądu w Płocku

Płock. Sąd okręgowy w Płocku rozpatrywał sprawę b. posła chłopskiego, Andrzeja Czapskiego, prezesa warszawskiego województwa zarządu Stronnictwa Ludowego, oskarżonego o publiczne odczytanie podczas „święta czynu chłopskiego” w dniu 5 sierpnia ub. r. rezolucji, zawierającej słowa cześci dla Witosa, Bagińskiego i Kiernika. Rezolucja opiewała, iż zebrani chłopcy nie wyprą się swych przywódców, których powrót do kraju ze względu na interes państwa powinien nastąpić niezwłocznie.

Prokuratura w Płocku dopatrzyła się w rezolucji cech przestępstwa z art. 154 k. w. (pochwalanie zbrodni stanu) i wniosła przeciwko p. Czapskiemu akt oskarżenia. P. Czapski przystąpił do odczytania rezolucji i poddania jej pod publiczne głosowanie, czego nie uważał za wykroczenie, gdyż na uroczystości ku czci Pyrza w Nowosielcach rezolucję podobnej treści wręczył marsz. Rydzowi-Smigłemu.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Wyrok sądu płockiego ma duże znaczenie choćby z tego względu, że podobne procesy czekają wielu członków N. P. R. i Stronnictwa Ludowego z terenu Poznańskiego i Pomorza, którzy w dniu 15 sierpnia 1936 roku uchwalili podobne rezolucje.

Dar Prezydenta R. P. dla ks. Juljany holenderskiej.

Haga. Poseł R. P. w Hadze, dr. W. Babiński, przyjęty został na specjalnej audyencji i doręczył księżniczce Juljanie, holenderskiej następczyni tronu, w imieniu Pana Prezydenta R. P. podarek ślubny. Podarunek stanowił dwie artystyczne makiety buczańskie, tkane złotem według wzorów starych pasów słuckich. }

Rząd wisi w powietrzu.

O stworzenie silnego rządu w Polsce woła w ostatnim numerze „Odnowienie”, organie zjednoczenia Narodowego” prof. Wszechnicy Jagiellońskiej, Stanisław Estreicher. Czyż w Polsce nie mamy silnego rządu? Na pytanie to autor odpowiada:

„Biorąc formalnie, Konstytucja z 23 marca 1935 r. wprowadziła w Polsce silny rząd i do jego atrybucyj nie możnaby już chyba niczego dodać. Ale tylko biorąc formalnie. Doświadczenie półtoraroczne wykazało, że siła rządu nie polega tylko na atrybucjach, przyznanych mu przez ustawę, lecz powinna być także oparta na zaufaniu całego społeczeństwa, na jego związku z prądami, jakie przez nie przebiegają, na ich odczuciu umiejętności należytego zaspakajania. Bez wszystkiego jeszcze sama „formalna” siła rządu nie gwarantuje.

Nie udało się natomiast w Polsce wytworzyć przez to półtora roku stronnictwa, związanego z rządem, a także związanego ze społeczeństwem, a więc stanowiącego łącznik między obu czynnikami. Bez takiego oparcia rząd wisi w powietrzu — choćby nawet najsilniejszy”.

Były dygnitarz bolszewicki kierownikiem Z. N. P.

Warszawski dziennik „Jutro” zamieścił list, otrzymany od jednego z nauczycieli-związkowców. W liście tym m. in. czytamy; „Podają pisma, że Związkiem trzęsie dobrany triumwirat: Machowski, Kolanko i Nowicki. Prasa jednak zapewne nie wie, że ponad tymi panami stoi wyższy dygnitarz, od którego odbierają rozkazy: szara eminenca Mendelbaum-Drzewiecki, były komisarz bolszewicki z Leningradu. Mendelbaum-Drzewiecki jest głównym ideologiem ZNP, członkiem z ramienia Związku Państwowej Rady Pedagogicznej, cenzorem książek i podrektorów szkólnych. Nieraz już temu b. dygnitarzowi bolszewickiemu prasa polska poświęcała odpowiednie notatki. On to głównie jest inspiratorem akcji prasowej Z N P. i związania naszej organizacji z frontem socjalistno-komunistycznym. To wszystko robi się bez naszej wiedzy i naszej zgody. Lekceważy się prawa członków, bo klika wie, że nauczycielstwo jest sterroryzowane, zabiedzone i zapracowane i że nie wystąpi z protestem publicznym. Pomóżcie nam, panowie, by wreszcie władze wejrzały w nasze skandaliczne stosunki! — Nauczyciel-związkowiec”.

33 tomy akt, 730 świadków, 70 rewizyj w sprawie Parylewiczowej.

Warszawa. Zajmująca od dłuższego czasu uwagę opinii publicznej afera Wandy Parylewiczowej rozrasta się do nienotowanych dotąd w sądownictwie polskim rozmiarów. Zapowiadane na początek roku 1937 zakończenie śledztwa w tej sprawie wobec konieczności zbadania szeregu dodatkowych świadków i ujawnienia nowych okoliczności przeciągnie się niewątpliwie do końca marca bieżącego roku. O rozmiarach i zebranych dotąd materiałach przez sędziego śledczego dr. Korusiewicza świadczy garść danych statystycznych, zawartych w specjalnym sprawozdaniu, które zostało przedłożone obecnie czynnikom, kontrolującym dochodzenia. Materiał dowodowy przeciwko Wandzie Parylewiczowej i towarzyszącej jej Wandy Parylewiczowej i towarzyszącej jej Wandy Parylewiczowej objął już 33 tomy akt, to jest przeszło 3.500 stron oraz kilkadziesiąt teczek, zawierających rozmaite dowody rzeczowe. Sędzia śledczy i jego zastępca przesłuchali do dzisiejszego dnia w tej sprawie 750 świadków i w blisko 100 wypadkach zasięgli opinii biegłych, grafologów i tłumaczy sądowych. W związku z powyższą aferą przeprowadzono 70 rewizyj.

